

Gieysztor, Aleksander

"Heralds and Heraldry in the Middle Ages : an Inquiry into the Growth of the Armorial Function of Heralds", A. R. Wagner, Oxford 1939 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 37, 446-447

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Bunt Masława nazywa autor „pierwszą i do w. XVII jedyną — na większą skalę zakrojoną walkę zbrojną narodu polskiego przeciwko panom, kościołowi i Niemcom“ (str. 60). Określenie buntu plemiennego jako walki narodowej pomijając brak ściśłości historycznej jest chyba anachronizmem. Anachronizmem również jest żądanie od polskiej literatury XVII w. by dogadła się „usunięcia różnic stanowych i podległości chłopskiej“.

Surowa ocena Uniwersału Połanieckiego nie uwzględnia ówczesnej sytuacji politycznej.

Praca prof. Śreniowskiego napisana żywym i barwnym stylem jest ciekawą próbą syntezy historycznej. Poruszone przykładowo problemy sprawiają, że nie wydaje się by mogła z pożytkiem służyć jako podręcznik.

J. Leśkiewiczowa

Wagner Anthony Richard, *Heralds and Heraldry in the Middle Ages. An Inquiry into the Growth of the Armorial Function of Herald.* Oxford University Press 1939, s. X 157.

Zwięzłe studium jednego z dostojników College of Arms, piastującego w nim tradycyjny pseudonim urzędowy Portcullis Pursuivant, nosi cechy sumiennej roboty naukowej, związanej z odnowieniem badań heraldycznych w Europie zachodniej przez M. Prinet we Francji, D. L. Galbreath w Anglii i Szwajcarii, oraz ich następców. Piśmiennictwo polskie na ogół wcześniej i samodzielnie otrząsnęło się z serwitutów snobistycznych i utylityarnych w tym zakresie w porównaniu z produkcją zachodnią. Niewątpliwie też większy jest pożytek naukowy z badania heraldyki polskiej, gdzie recepcja herbów przeszła w ramach ustroju rodowego tworzącego kościec organizacyjny warstwy szlacheckiej. Ustrój ten dopiero w badaniach heraldycznych otrzymuje pełne oświetlenie. Natomiast wartość heraldyki zachodnio-europejskiej wydaje się ograniczona do zagadnień ściśle styloznawczych, sfragistycznych lub historii wojskowości średniowiecznej; mało poszerza ona naszą znajomość struktury społeczeństwa feudalnego, oświetlonej skądinąd w sposób zupełnie dostateczny. Nie zwalnia to jednak nauki polskiej od interesowania się wynikami heraldyki obcej, a to zarówno ze względu na źródło recepcji herbów polskich, jak i dla międzynarodowych stosunków naszego rycerstwa XIV i XV w.

Praca W. zawiera wiadomości ważne z obu punktów widzenia. Zajmuje się głównie sprawą początku i zakresu jurysdykcji heroldów, przynosząc wyniki oparte o materiał źródłowy angielski na ogół zgodne z tym, co na gruncie niemieckim ostatnio stwierdził E. v. Berchem¹⁾. Obie prace, powstałe niezależnie od siebie, stanowią próbę rehabilitacji autorytetu prawnego heroldów, którzy w nowszej literaturze przedmiotu spadli z romantycznej opinii o ich przodującej roli w życiu dworskim wieków średnich do funkcji pierwotnie gońców, wywoływaczy, okolicznościowych poetów, później ogólnie służby turniejowej. Dopiero u schyłku średniowiecza heroldowie obejmują dowodnie jurysdykcję herbową, sięgającą aż nobilitacji. W. wychodzi z zachowanych wizytacji angielskich królów herbowych, noszących oficjalnie miana Clarenceux i Norroy, którzy w latach 1530—1686 co dwadzieścia lat odbywali objazd hrabstw zapowiadany osobnym mandatem królewskim. Sprawdzali wówczas herby szlachty wyższej i niższej, wywody przodków oraz wyrokovali w sprawach spornych. We wcześniejszym okresie heraldycznym w Anglii jurysdykcja herbowa należy do konetabla (Constable) i marszałka (Marshal) składających wspólnie sąd, który rozstrzygał sprawy z powództwa stron i z pozwu królewskiego. Tak dzieje się do pocz. XV w. Udział konetabla, marszałka tłumaczy się ich pierwotnym dowództwem nad rycerstwem. Ok. 1420 r. tworzy się w zasadniczych zarysach kolegium heroldów z królem herbowym o przydomku Garter na czele, które otrzymuje szerokie kompetencje w spraw-

¹⁾ Die Herolde u. ihre Beziehungen zum Wappenwesen. Eine vorläufige Materialsammlung zur Gesch. des Heroldswesens. Berlin 1939.

dzaniu i przysadzaniu herbów szlachty angielskiej. Prawo nobilitacji wykonywuje Garter dowodnie dopiero za Henryka VIII.

Przy sposobności badań nad początkami uprawnień heroldów W. przedstawia stan badań nad genezą herbów. Wychodząc z definicji herbu jako stałego, dziedzicznego godła w tarczy, autor odrzuca przekazy XI w. z tkaniną z Bayeux na czele jako przedheraldyczne. Materiał sfragistyczny angielski przynosi pierwsze zabytki herbowe w drugiej ćwierci XII w. (szachownica dziedziczona kognacyjnie po hr. Vermandois przez jego siostrzeńca Walerana hr. Meulan lorda Worcester 1136—1133 i przez pochodzące z drugiego małżeństwa jego siostry rodziny Warenne i earłów of Warwick). Na kontynencie W. upatruje pierwsze herby w pieczęciach Amadeusza II sabaudzkiego 1143 r., Henryka Lwa saskiego 1144, Rajmunda Berengara prowansalskiego 1150, Ramona Berengara IV aragońskiego 1157, Welfa VI margrabiego toskańskiego i księcia sardyńskiego 1152. Z przekazów literackich wiemy o Gotfrydzie Plantagenecie 1127 r., który przy swoim pasowaniu na rycerza wystąpił *pictos leones preferens in clipeo*. Zachowana jego tarcza pogrzebowa 1151 r. ma w polu niebieskim sześć lwów złotych. Z wiadomości kontynentalnych W. usunąć należy pieczęcie heraldyczne Hugona II burgundzkiego 1102—1146, słusznie opuszczone przez Coulona. Zwisają one z dokumentów opactwa St. Bénigne w Dijon, znanej kuźni fałszerstw²⁾. Ostatecznie okresem wprowadzenia herbów do Anglii jest wg W. panowanie Stefana z Blois 1135—1154, znanego z upodobania do turniejów, które już w tym wczesnym etapie heraldyki miały mieć poważny wpływ na kształtowanie się herbów. Na przełomie XII i XIII w. pojawiają się pierwsze określenia techniczne figur heraldycznych, ok. 1270 r. wytwarza się z nich osobny język heraldyczny francusko-normandzki. Pierwsza angielska rola herbowa pochodzi z 1254 r. Znaczna część następnych pozostaje w rękopisie. Są poszlaki zachęcające do ich przejrzania, czy nie zawierają wpisów polskich. Ze rycerstwo polskie docierało do Anglii XV w., są ślady (Mikołaj z Białoleki na dworze Henryka V, zaginiona cytata łatwa do odnalezienia w niedostępnych w Warszawie Rymer's *Foedera*); nadto trzeba mieć na uwadze kontynentalne informacje heroldów angielskich w czasie Wojny Stuletniej.

Studium W. przynosi także jedno polonicum, niestety w przekazie pośrednim. Charakteryzując obowiązki uprawnienia heroldów XIV/XV w. sięga W. po niedatowany list do nieznanego adresata napisany prawdopodobnie przez Mikołaja Villart herolda Anjou i Touraine, zwanego Calabre roy d'Anjou, powołanego na ten urząd w 1389 r., a żyjącego jeszcze 1408 r. List ten zachował się w rękopisie poł. XV w. w Bodlejanie, Rawlinson MS. C. 399, fol. 76—80. Jest to odpowiedź na siedem pytań nieznanego noble et tres honnoure et mon tres redouble seigneur et tres cher amy, dotyczących się funkcji herolda. Powołuje się Calabre kilkakrotnie na różnych informatorów, głównie dawnych heroldów, Montjoye herolda Artois, Bourbon, Tancarville, opowiada o sposobie koronacji i pasowania herolda na rycerza. Wreszcie wspomina, że jako *pursuivant* słyszał od pewnego Polaka (a man of Poland, wg streszczenia W.), iż ten miał w domu księgę statutów (a book of ordinances). Wynikało z niej, że w czasie wojen cesarza z królem węgierskim, cesarz ukoronował swego króla herbowego, po czym ten pasował rycerzy ruszających w pole, dla pokazania wysokiej godności urzędu herolda. Autor listu ubolewa nad współczesnym sobie upadkiem instytucji heroldów i na tym list kończy. Do czasu ogłoszenia tekstu oryginalnego wypada wstrzymać się od uwag nad tym znawcą heraldyki w Polsce XIV w. Może się bowiem łatwo okazać, że w tekście starofrancuskim wystąpiła sama forma, która może być jednym upatrywaniem Polskę już w Pieśni o Rolandzie, innym widzieć tam Apulię (v. 2238 : Puillane)³⁾.

Związki andegaweńskie nie wyłączałyby jednak przypisania tej wzmianki Polsce.

A. Gieysztor

²⁾ Por. Appelt H. Die falschen Papsturkunden des Klosters St. Bénigne de Dijon. MÖIG. 51, 1937, 249—312.

³⁾ Boissonnade P. Du nouveau sur la Chanson de Roland. La genèse historique, le cadre géographique, le milieu, les personnages, la date et l'auteur. Paris 1923, s. 173 nn. (broni „polskości“ wzmianki).